

LAWINA

Cicho leżą
W ziemi u korzeni
Zakochani
Zabici i zdradzeni
Rozrzućeni
Pod pokrywą liści
Rozerwani
Wybuchem nienawiści

Lawina zeszła nagle z gór
Młode dęby starta na wiór
Zaskoczyła gdy zapadły w sen
Potoczyła zboczem aż hen

Lawina zeszła nagle z gór
Młode dęby starta na wiór
Zaskoczyła gdy zapadły w sen
Potoczyła zboczem aż hen
Lawina zeszła nagle w dół
Połamała świerki przez pól
By na długich oniemiałych lat
Nie pozostał po nich tu ślad

Nasze serca
Biją z całej siły
Ale bez nich
Być może by nie biły
Kiedyś oni
Na siebie wzięli szale
Których dzisiaj
Nie trzeba nosić wcale
Chociaż kochali się
Całemu światu powiedzieli nie
Bez wolności
Miłość nic nie znaczy
Więc i z nimi
Nie mogło być inaczej

Muzyka: Edyta Golec / Łukasz Golec

Słowa: Michał Zabłocki

